

Procedura prowadząca do zarządzenia powrotu dziecka do Australii na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę

X. przeciwko Łotwie (wyrok – 26 listopada 2013r., Wielka Izba, skarga nr 27853/09 – po przyjęciu do rozparzenia na wniosek rządu)

Skarżąca X., obywatelka łotewska, w 2004 r. mieszkając w Australii i będąc zamężna, związała się z innym mężczyzną, T., a w 2005 r. urodziła z tego związku córkę. Akt urodzenia nie zawiera nazwiska ojca, nie został również przeprowadzony test na ojcostwo. Mimo pogorszenia się wzajemnych relacji skarżąca i T. nadal żyli razem do 17 lipca 2008 r. Wtedy skarżąca opuściła Australię przenosząc się na Łotwę z córką, która miała wtedy 3 lata.

T. wystąpił do australijskiego sądu rodzinnego, który uznał jego prawa rodzicielskie w stosunku do dziecka i potwierdził jego wspólną z matką władzę rodzicielską nad córką. Równocześnie władze australijskie wystąpiły od władz łotewskich z żądaniem spowodowania powrotu dziecka do Australii na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę z 25 października 1980 r.

W listopadzie 2008 r. sąd I instancji na Łotwie orzekł, że zabranie dziecka przez matkę było naganne i dokonane bez zgody T., którego prawa zostały uznane przez sąd australijski. Ta odwołała się od wyroku, podkreślając w szczególności związku dziecka z Łotwą, krytykowała zachowanie T. oraz brak informacji o sytuacji córki w przypadku jej powrotu. Twierdziła, że sama nie mogłaby powrócić do Australii. Przedstawiła raport psychologiczny przygotowany na jej wniosek, z którego wynikało, że istniało ryzyko, iż dziecko przeżyje szok w razie natychmiastowego oddzielenia córki od niej. W styczniu 2009 r. Sąd Okręgowy w Rydze utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji. Uznał te zarzuty za bezpodstawne i stwierdził, że nie musiał rozstrzygać o kwestiach zawartych w opinii psychologa, bo odnosił się on do opieki, która nie była rozpatrywana w postępowaniu dotyczącym powrotu dziecka przewidzianym przez konwencję haską. Skarżąca nie podporządkowała się temu wyrokowi. W rezultacie T. wykorzystał nadarzącą się okazję, zabrał ze sobą dziecko i powrócił z nim do Australii. T. aktualnie sprawuje władzę rodzicielską samodzielnie, ale skarżąca, mieszkająca ponownie w Australii i pracująca w instytucji publicznej, utrzymuje regularne kontakty z córką.

W skardze do Trybunału X. zarzuciła, że z powodu orzeczeń sądów łotewskich nakazujących powrót jej córki do Australii stała się ofiarą naruszenia prawa do poszanowania życia rodzinnego w rozumieniu art. 8 Konwencji.

Izba (Sekcja III) 15 listopada 2011r., orzekła większością głosów pięć, do dwóch, że doszło do naruszenia art.8. Na wniosek rządu sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę.

Jako strona trzecia wystąpiły w tej sprawie m.in. rządy Finlandii i Czech.

Przed Wielką Izbą skarżąca twierdziła, że była ofiarą naruszenia prawa do poszanowania życia rodzinnego w rozumieniu art.8 Konwencji z powodu orzeczeń sądów łotewskich, które zarządziły powrót jej córki do Australii.

Rząd nie kwestionował, że doszło do ingerencji w jej życie rodzinne. W ocenie Trybunału była ona przewidziana przez prawo i podjęta w uprawnionym celu ochrony praw i wolności T. i E. Przy ocenie, czy była konieczna w demokratycznym społeczeństwie uznał za właściwe

przypomnienie niektórych zasad wiodących, na które ostatnio zwrócił uwagę w wyroku w sprawie Nada v. Szwajcaria (z 12 września 2012r.):

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem państwo ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 1 Konwencji za wszystkie działania i zaniechania swoich organów niezależnie od tego, czy ich podstawą było prawo krajowe, czy konieczność spełnienia prawnych obowiązków międzynarodowych. Artykuł 1 nie czyni pod tym względem żadnego rozróżnienia i nie wyklucza spod kontroli na podstawie Konwencji żadnej części „jurysdykcji” państwa. Zobowiązania traktatowe przyjęte przez państwo po wejściu w życie w stosunku do niego Konwencji mogą więc rodzić odpowiedzialność na jej podstawie.

Konwencja nie może być interpretowana w próżni, ale w zgodzie z ogólnymi zasadami prawa międzynarodowego. Zgodnie z art. 31 ust. 3 lit. c konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r. należy uwzględniać wszelkie wchodzące w grę normy prawa międzynarodowego mające zastosowanie w stosunkach między stronami, w szczególności odnoszące się do międzynarodowej ochrony praw człowieka.

Zakłada się, że państwo przy przyjmowaniu nowych zobowiązań międzynarodowych nie odstąpi od przyjętych wcześniej. Jeśli równocześnie obowiązuje wiele umów, które wydają się być ze sobą niezgodne, orzecznictwo międzynarodowe oraz opinia akademicka stara się je interpretować w sposób umożliwiający pogodzenie ze sobą ich skutków i uniknięcie sprzeczności między nimi. Dwa różniące się między sobą zobowiązania tego samego państwa muszą więc być możliwie najbardziej zharmonizowane, aby ich efekt był całkowicie zgodny z istniejącym prawem.

W kwestii związku między Konwencją i konwencją haską dotycząca cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę z 25 października 1980r. Trybunał potwierdził, że w tej dziedzinie obowiązki państw wynikające z art.8 wymagają interpretacji w świetle tej konwencji oraz konwencji praw dziecka z 20 listopada 1989r., a także wchodzących w grę obowiązujących między państwami regulacji i zasad prawa międzynarodowego.

Podejście to wymaga połączonego i zharmonizowanego stosowania instrumentów międzynarodowych - w tej sprawie Konwencji i konwencji haskiej – biorąc pod uwagę ich cel i wpływ na ochronę praw dzieci i rodziców. Regulacje międzynarodowe muszą być brane pod uwagę w taki sposób, aby nie prowadziło to do opozycji lub konfrontacji między różnymi traktatami, z zastrzeżeniem zapewnienia Trybunałowi pełnej możliwości zapewnienia przestrzegania zobowiązań przyjętych przez państwa – strony Konwencji w drodze jej interpretacji i stosowania w sposób praktyczny i skuteczny.

Trybunał musi ocenić, czy została zachowana – w granicach swobody posiadanej przez państwo w takich sprawach – wymagana właściwa równowaga między konkurencyjnymi interesami wchodzącymi w grę – a więc dziecka, obojga rodziców i porządku publicznego, pamiętając jednak, że najlepszy interes dziecka musi przeważać, a cele przyświecające zapobieganiu uprowadzeniom i niezwłocznemu powrotowi odpowiadają swoistej koncepcji “najlepszego interesu dziecka”.

Trybunał potwierdził istnienie szerokiej poparcia – w tym w prawie międzynarodowym – idei, iż przy wszystkich decyzjach dotyczących dzieci zawsze na pierwszym miejscu musi pozostawać ich najlepszy interes.

Ta sama filozofia widoczna jest w konwencji haskiej, która w przypadku bezprawnego porwania łączy go z przywróceniem stanu poprzedniego w drodze decyzji zarządzającej natychmiastowy powrót dziecka do kraju jego stałego pobytu, pamiętając jednak przy tym, że odmowa może czasami być usprawiedliwiona ze względów obiektywnych odpowiadających interesowi dziecka, które wyjaśniają istnienie wyjątków w razie poważnego ryzyka, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia (art. 13 lit. b). Trybunał zauważył ponadto, że Unia Europejska wyznaje tę samą filozofię w ramach systemu ograniczonego do jej państw członkowskich i opartego na zasadzie wzajemnego zaufania. Rozporządzenie Rady zwane „Brussels II bis Regulation”, którego regulacje dotyczące uprowadzeń dzieci uzupełniają istniejące już w konwencji haskiej, w preambule również odwołuje się do najlepszego interesu dziecka. Ponadto UE w art. 24 ust. 2 Karty Praw Podstawowych podkreśla, że we wszystkich działaniach pierwszeństwo musi mieć najlepszy interes dziecka.

Nie tylko z art. 8 konwencji, ale również z samej konwencji haskiej wynika bezpośrednio - ze względu na wyraźnie zapisane wyjątki od zasady niezwłocznego powrotu dziecka do kraju jego stałego pobytu - że nie można go zarządzić automatycznie albo mechanicznie.

W wyroku w sprawie Neulinger i Shuruk v. Szwajcaria (wyrok z 6 lipca 2010r.) Trybunał potwierdził, że obowiązki nałożone na państwa w tym zakresie zostały wcześniej zdefiniowane w sprawie Maumousseau i Washington v. Francja (wyrok z 6 grudnia 2007r.).

Najlepszy interes dziecka nie jest tożsamy z interesami ojca lub matki, bo z konieczności odnoszą się do rozmaitych kryteriów oceny związanych z indywidualnym profilem oraz specyficzną sytuacją dziecka. Nie można jednak ich rozumieć identycznie niezależnie od tego, czy sąd bada wniosek o zwrot dziecka na podstawie konwencji haskiej czy orzeka w przedmiocie opieki lub władzy rodzicielskiej. To drugie postępowanie zasadniczo nie ma związku z celem konwencji haskiej.

Tak więc, w kontekście wniosku o zwrot dziecka złożonego na podstawie konwencji haskiej, który jest czymś innym niż postępowanie w sprawie opieki, koncepcja najlepszego interesu dziecka wymaga rozpatrzenia go w świetle wyjątków przewidzianych w konwencji haskiej, które dotyczą upływu czasu (art. 12), warunków jej stosowania (art. 13 lit. a) oraz istnienia „poważnego ryzyka” (art. 13 lit. b), a także zgodności z fundamentalnymi zasadami państwa wezwanego odnoszącymi się do ochrony praw człowieka i podstawowych wolności (art. 20). Zadanie to należy w pierwszej kolejności do władz tego państwa, które ma m.in. przywilej bezpośredniego kontaktu z zainteresowanymi stronami. Przy wypełnianiu swoich zadań na podstawie art. 8 sądy korzystają z pewnej swobody pozostającej pod kontrolą europejską, w drodze której Trybunał ocenia na podstawie Konwencji decyzje władz podejmowane w wykonywaniu swoich uprawnień.

W tej sprawie Trybunał potwierdził, że nie proponował swojej oceny zamiast tej dokonanej przez sądy krajowe. Musiał jednak być przekonany, że proces prowadzący do przyjęcia zarzuconych środków przez sądy krajowe był rzetelny i pozwalał zainteresowanym przedstawić swoją sprawę w pełni, a najlepsze interesy dziecka były chronione.

Rząd uważał w szczególności, że badanie ogólnej sytuacji rodzinnej wymaga rozważenia jej na tle okoliczności każdej sprawy. Wyrok w sprawie Neulinger i Shuruk, do którego Trybunał odwoływał się w wielu późniejszych wyrokach mógł i w rzeczywistości był odczytywany jako sugerującym że sądy krajowe miały obowiązek pogłębionego zbadania całości sytuacji

rodzinnej i serii rozmaitych czynników. Sformułowanie to zostało już użyte przez Izbę w sprawie Maumousseau i Washington i takie pogłębione badanie sądy krajowe w tamtej sprawie przeprowadziły.

Przy tej okazji Trybunał uznał za warte wyjaśnienia, że wymienione wyżej stwierdzenie zawarte w par. 139 wyroku w sprawie Neulinger i Shuruk - jako takie - nie wprowadziło żadnej zasady dotyczącej sposobu stosowania konwencji haskiej przez sądy krajowe.

Zdaniem Trybunału dwa warunki decydują o harmonijnej interpretacji Konwencji i konwencji haskiej. Po pierwsze, okoliczności mogące być podstawą wyjątku od obowiązku niezwłocznego powrotu dziecka na podstawie art. 12, 13 i 20 konwencji haskiej - w szczególności, jeśli zostały podniesione przez jedną ze stron postępowania - muszą być autentycznie wzięte pod uwagę przez sąd, do którego został złożony wniosek o zwrot. Sąd ten musi następnie podjąć decyzję, która byłaby w tym zakresie wystarczająco uzasadniona, aby Trybunał mógł ocenić, czy kwestie te zostały efektywnie zbadane. Po drugie, czynniki te wymagają oceny w świetle art.8 Konwencji.

W rezultacie art.8 Konwencji nakłada na władze krajowe szczególny obowiązek proceduralny: przy badaniu wniosku o zwrot dziecka sąd nie może ograniczyć się do rozważenia wyłącznie dającego się uzasadnić zarzutu „poważnego ryzyka” dla dziecka w razie powrotu, ale również wydać orzeczenie ze wskazaniem konkretnych powodów na tle okoliczności danej sprawy. Zarówno odmowa rozważenia ewentualnych argumentów na rzecz sprzeciwu mogących mieścić się w zakresie art. 12, 13 i 20 konwencji haskiej, jak i niewystarczające uzasadnienie odmowy ich uwzględnienia, byłyby sprzeczne z wymaganiami art.8 Konwencji, a także celem i racją bytu konwencji haskiej.

Z uzasadnień sądów krajowych musi wynikać, że ich podejście nie było automatyczne i stereotypowe, ale podniesione zarzuty zostały wystarczająco szczegółowo rozpatrzone w świetle wyjątków wymienionych w konwencji haskiej, które muszą być ściśle interpretowane. Pozwala to Trybunałowi, którego zadanie nie polega na zastępowaniu sądów krajowych, sprawować powierzoną mu kontrolę europejską.

Ponadto, jako że preambuła do konwencji haskiej przewiduje powrót dzieci „do państwa ich stałego pobytu”, sądy muszą upewnić się, że istnieją tam odpowiednie zabezpieczenia, a w razie stwierdzenia ryzyka zostały podjęte rzeczywiste środki ochrony.

Trybunał - który musiał dokonać oceny na tle sytuacji w okresie stosowania zarzuconego środka - zauważył, że w odróżnieniu od sprawy Neulinger i Shuruk, której okoliczności były zupełnie wyjątkowe zwłaszcza z powodu wchodzącego w grę upływu znacznego okresu czasu, w tym przypadku okres ten - do momentu otrzymania przez władze łotewskie wniosku na podstawie konwencji haskiej - był bardzo krótki. Dziewczynka spędziła pierwsze lata życia w Australii i przybyła na Łotwę w wieku trzech lat i pięciu miesięcy. Wniosek o zwrot został złożony po dwóch miesiącach od jej wyjazdu z Australii, a wyroki Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego w Rydze zostały wydane po odpowiednio 4 i 6 miesiącach od przybycia skarżącej i jej córki na Łotwę. T. odnalazł ją i już 14 marca 2009r. rozpoczął z nią podróż z powrotem do Australii. Z tego wynikało, że nie tylko wniosek do władz łotewskich, ale również postępowanie krajowe i powrót dziecka miały odbyć się w okresie krótszym niż rok, o którym mowa w ust. 1 art.12 konwencji haskiej, który przewiduje w takich przypadkach niezwłoczny powrót.

Sądy obu instancji były jednomyślni zareagowały na wniosek złożony przez T. Wyrokiem z 19 listopada 2008r. Sąd Rejonowy, który orzekł po rozprawie z udziałem obojga rodziców, uznał, że konwencja haska miała zastosowanie i zarządził niezwłoczny powrót dziecka do Australii. 26 stycznia 2009r., po rozprawie, która także odbyła się w obecności obojga rodziców, Sąd Okręgowy w Rydze utrzymał ten wyrok w mocy.

Jeśli chodzi o uzasadnienia wyroków sądów łotewskich Trybunał odnotował, że w pierwszej instancji sąd oddalił w sposób uzasadniony na podstawie art.13 konwencji haskiej sprzeciw skarżącej wobec wniosku o zwrot, w szczególności po zbadaniu dowodów przedstawionych przez strony, w tym zdjęć i kopii korespondencji elektronicznej między skarżącą i krewnymi T. oraz oświadczeń świadków przedstawionych przez skarżącą. Poza tym, odmówił zażądania informacji od władz australijskich na temat wcześniejszych wyroków skazujących T. oraz zarzutów jakie mu rzekomo postawiono i oddalił zarzut ryzyka zagrożenia psychicznego dla dziecka w razie jego niezwłocznego odseparowania od matki. Uznał bowiem, że skarżąca nie zdołała tego wykazać.

Sytuacja uległa zmianie, kiedy przed Sądem Okręgowym w Rydze skarżąca przedstawiła przy okazji apelacji zaświadczenie przygotowane na jej prośbę przez psychologa już po wyroku I instancji. Dokument ten wskazywał, że chociaż wiek dziecka uniemożliwiał mu wyrażenie preferencji co do miejsca zamieszkania, z powodu prawdopodobieństwa traumy psychicznej biegły wykluczył możliwość jego niezwłocznej separacji od matki.

Sąd Rejonowy, po rozpatrzeniu wniosku o zawieszenie wykonania zarządzenia wydania uwzględnił go z powołaniem się na to zaświadczenie - w interesie dziecka – do czasu zakończenia postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy zajął jednak inne stanowisko. Uznał, że ustalenia opinii psychologicznej dotyczyły problemu opieki, a więc nie mogły służyć za dowód przy orzekaniu w kwestii powrotu dziecka. Odmówił zbadania opinii psychologicznej w świetle przepisów art.13 lit. b konwencji haskiej mimo, że wiązała się ona bezpośrednio z najlepszym interesem dziecka, bo zwracała uwagę na ryzyko traumy psychicznej w razie niezwłocznego odebrania go matce.

Art.8 Konwencji nakładał na władze łotewskie obowiązek proceduralny wymagając skutecznego zbadania przez sądy możliwego do uzasadnienia zarzutu “poważnego ryzyka” dla dziecka w przypadku jego powrotu. Ich ustalenia powinny znaleźć się w orzeczeniach z uzasadnieniem.

Zgodnie z art. 13 (b) konwencji haskiej sądy badające wniosek o zwrot nie mają obowiązku jego uwzględnienia, jeśli „osoba, instytucja lub organizacja sprzeciwiająca się wydaniu dziecka wykaże, że ... istnieje poważne ryzyko”. W pierwszej kolejności rodzic, który sprzeciwia się powrotowi, musi przedstawić wystarczające dowody w tym zakresie. W tej sprawie więc na skarżącą ciążył obowiązek przedstawienia wystarczających dowodów na poparcie swoich zarzutów, które poza tym musiały dotyczyć istnienia ryzyka wyraźnie określonego w art.13 lit. b jako “poważne”. Trybunał zauważył również, że przepis ten nie wskazuje precyzyjnie natury “poważnego ryzyka”, które mogło obejmować nie tylko “szkodę fizyczną lub psychiczną”, ale również “sytuację nie do zniesienia”. Nie można go jednak było odczytywać w świetle art.8 Konwencji jako obejmującego wszystkie nieuchronne niedogodności związane z doświadczeniem powrotu: wyjątek przewidziany w art.13 ust. b ogranicza się do sytuacji wykraczających poza to, co dziecko mogłoby rozsądnie znieść. Skarżąca spełniła ten obowiązek przedstawiając zaświadczenia psychologa stwierdzające, że w razie niezwłocznej separacji dziecko byłoby narażone na ryzyko traumy. Poza tym,

twierdziła, że T. był skazany w sprawach karnych, wskazywała na przypadki znęcania się przez niego. Sądy łotewskie musiały więc dokonać sensownego sprawdzenia potwierdzającego albo wykluczającego istnienie “poważnego ryzyka”.

Trybunał uważał więc, że odmowa uwzględnienia zarzutu skarżącej, chociaż ta poparła go zaświadczeniem wydanym przez znawcę zagadnienia, którego wnioski mogły wskazywać na możliwość poważnego ryzyka w rozumieniu art. 13 lit. b konwencji haskiej, była sprzeczna z wymaganiami art.8 Konwencji. Brak kontrydiktoryjności tej opinii nie zwalniał sądów z obowiązku skutecznego jej zbadania, zwłaszcza że Sąd Okręgowy mógł zwrócić się do stron o ustosunkowanie się do tego dokumentu, a nawet zarządzić drugą opinię z własnej inicjatywy, na co zezwalało prawo łotewskie. Rozważenia wymagała również kwestia, czy możliwy był wyjazd matki za córką do Australii i zachowanie z nią kontaktu. Trybunał podkreślił poza tym, że gdy prawa chronione przez art.8 Konwencji, która jest częścią prawa łotewskiego i ma tam bezpośrednie zastosowanie, stanowią “podstawowe zasady państwa wezwanego, dotyczące ochrony praw człowieka i podstawowych wolności” w rozumieniu par. 20 konwencji haskiej, Sąd Okręgowy nie mógł w okolicznościach tej sprawy zaniechać takiego badania.

W związku z kwestią potrzeby dostosowania się do krótkich terminów zapisanych w konwencji haskiej i wskazanych przez Sąd Okręgowy w Rydze w jego uzasadnieniu, Trybunał potwierdził, że chociaż art.11 tej konwencji rzeczywiście przewiduje, że władze sądowe powinny podejmować niezwłoczne działania, nie zwalnia to ich z obowiązku skutecznego badania zarzutów strony na podstawie jednego z wyraźnie przewidzianych wyjątków – w tej sprawie zawartych w art. 13 lit. b.

Z tych względów Trybunał uznał, że skarżąca stała się ofiarą nieproporcjonalnej ingerencji w jej prawo do poszanowania życia rodzinnego. Proces podejmowania decyzji zgodnie z prawem krajowym nie spełnił bowiem wymogów proceduralnych art.8 Konwencji z tego powodu, że Sąd Okręgowy w Rydze nie przeprowadził skutecznego badania zarzutów skarżącej z powołaniem się na art. 13 lit. b konwencji haskiej. W rezultacie nastąpiło naruszenie art. 8 Konwencji (stosunkiem głosów dziewięć do ośmiu).

Łotwa musi zwrócić skarżącej poniesione koszty i wydatki.

Uwagi:

Bardzo ważne orzeczenie w kontekście stosowania konwencji haskiej. Jego wymowę osłabia jednak fakt, iż zostało przyjęte minimalną większością głosów.